

konstaktynow.pl

Informator Urzędu Miejskiego w Konstaktynowie Łódzkim

Będzie się działo	s. 2
Inwestycje drogowe	s. 3
Zbudujemy nowy plac zabaw	s. 3
Ciekawi świata	s. 4
Nowe wodociągi	s. 5
Tyle kosztują śmieci	s. 5
U Julii na Wielkanoc	s. 6
Zobaczyliśmy prawdziwe żywioły	s. 7
Dzień Kobiet	s. 8
Urodziny Sticha	s. 9
Złote i kamienne gody	s. 10-11
Z Egiptu do Konstaktynowa	s. 12
80 tysięcy na kulturę	s. 13
Pan Samochodzik	s. 14
O pszczołach wiedzą wszystko	s. 15
75-lecie Włókniarza	s. 16-17
Sport	s. 18
Seniorzy już wiedzą	s. 19

ZDROWY ROZSADEK MÓWI, ŻE

NA WIELKANOC PRZYCHODZI
DO NAS RADOŚĆ, NADZIEJA
I SPOKÓJ



Smakowite święta

Sebastian Pietrzak

#WiosnaToDobryPoczątek

Drodzy Czytelnicy,

Wielkanoc to czas, który celebруем z najbliższymi i z przyjaciółmi. To też moment, gdy możemy usiąść z filiżanką kawy lub herbaty i poczytać. A jako lekturę polecam świąteczne wydanie naszego informatora. Prezentujemy w nim ciekawe historie mieszkańców naszego miasta. Piszemy o tych, którzy spełnili swoje marzenia. Aleksandra Kassem uczyniła zawód z pasji do podróży na Bliski Wschód. O wielkiej karierze sportowej marzyło kilku piłkarzy ręcznych z Konstantynowa. 75-lecie działalności Klubu Sportowego Włókniarz to okazja, by przedstawić jego historię i sylwetki wybitnych szczypiornistów.

Czy widzieliście już żółtego Kaibra, który jeździ po mieście? To najmniejszy samochód na świecie. Zbudował go Marcin Depczyński, pasjonat motoryzacji i mechanik samochodowy. O tym, jak zrealizował swoje marzenie przeczytacie na stronie 14.

W ostatnich tygodniach wspólnie świętowaliśmy wydarzenia, które również wiązały się z marzeniami – choćby o szczęśliwym i długim małżeństwie. Swoimi wspomnieniami podzieliły się pary, które otrzymały medale za wieloletnie pożycie małżeńskie. Najmłodsi wzięli udział w Festiwalu Żywiołów i zaprezentowali ekologiczną modę, marząc o czystej, zielonej planecie.

A jeśli szukacie inspiracji na świąteczny stół – zachęcam do skorzystania z przepisów, którymi dzieli się z nami Sebastian Pietrzak, właściciel restauracji „U Julii”.

Życzę Wam wymarzonych świąt Wielkanocnych – pełnych spokoju, bliskości i radości. Niech ten czas przyniesie wiele miłych chwil!

Zapraszam do lektury!



Paulina Kukielińska
Sekretarz Miasta
Konstantynowa Łódzkiego

Jeśli chcielibyście poruszyć jakiś ciekawy temat, zgłosić swoje uwagi – skontaktujcie się z nami:

- mailowo: promocja@konstantynow.pl
- telefonicznie: 42 211 11 73 wew. 104

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO!

Agnieszka Chylińska to pierwsza gwiazda tegorocznego Święta Miasta. 6 września bawimy się w Konstantynowie Łódzkim.

– Miło mi poinformować, że w tym roku na naszym Święcie Miasta wystąpi Agnieszka Chylińska – mówi Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa Łódzkiego.

To znana piosenkarka, autorka tekstów i książek dla dzieci.

W Konstantynowie na pewno zaśpiewa swoje największe przeboje.

To często nagradzana artystka. Zdobyła Bursztynowego Słowika, dwie Superjedynki, jest laureatką czterech Eska Music Awards i Złotej Telekamery. Znamy ją z telewizji,

jako prowadzącą program w TVN „Mam Talent”.

Jest już plan imprez, które odbędą się w tym roku w naszym mieście. Na 12 kwietnia zaplanowano Jarmark Wielkanocny. To sobota. Tym razem wystąpią dla nas Akademicki Zespół Pieśni i Tańca KUJON, Zespół Pieni i Tańca POLTEX, Kapela podwórkowa



„Konstantynowiacy”, Studio wokalne „Sing & Feel”. Będą też warsztaty artystyczne, gotowanie z burmistrzem i karuzela.

Kolejna impreza szykuje się 24 maja z okazji Dnia Matki. Wtedy usłyszymy najpiękniejsze arie operowe i operetkowe. Dla mam śpiewać będą znakomici wokaliści polskiej sceny muzycznej: Agnieszka Gabrysiak, Sylwia Nowicka, Dawid Kwieciński i Wojciech Strzelecki oraz młody talent – Ola Gabrysiak. W programie nie tylko pozycje klasyczne. Usłyszymy: „Mamma son tanto felice”, kotysanka „Summertime” G. Gershwin, „O matce pieśń” czy „List do matki”. Solistom towarzyszyć będzie trio pod muzycznym kierownictwem Marcina Wernera w składzie: Robert Stefański – klarnet, Kamila Zawadzki – skrzypce, Marcin Werner – fortepian. Słowem zwiąże program dziennikarka radiowa Krystyna Pietranek-Kulis. Bilety: 50 złotych.

5 lipca w sobotę zjadą do nas zespoły ludowe z całego świata. A to oznacza, że znów będziemy gościć kolorowy i roztańczony festiwal Polka.

To nie wszystko! W kalendarzu wydarzeń znajdzie się jeszcze wiele innych atrakcji. Warto być na bieżąco.



INWESTYCJE DROGOWE



NOWE CHODNIKI, PARKINGI I ASFALT

Im bliżej wiosny, tym więcej informacji o nowych inwestycjach drogowych w naszym mieście.

Niedługo kolejny odcinek placu Wolności się zmieni. Gmina położy tu asfalt i nowe chodniki oraz zamontuje nowe oświetlenie. Koszt inwestycji to 6,3 miliona złotych. Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg przekaze gminie na ten cel ponad 1,5 miliona złotych.

– Wybudujemy tutaj też ścieżkę rowerową, miejsca parkingowe i położymy kanalizację deszczową. Na rzece Jasieniec będzie nowy mostek – wylicza Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa.

Przebudowana zostanie ulica Norwida. Drogowcy położą tutaj nową nawierzchnię, chodniki i kanalizację deszczową. Powstaną zjazdy do posesji i utwardzone pobocza. Projekt już jest. Teraz gmina przygotowuje się do przetargu na wyłonienie najlepszego wykonawcy. W budżecie miasta mamy na ten cel prawie 346 tysięcy złotych.

Wyasfaltowana jezdnia ulicy Osiedlowej na odcinku od Srebrnej Polany do Warzywniczej usprawni przejazd samochodów. Powstanie chodnik, więc będzie bezpieczniej. Koszt budowy drogi na tym odcinku to 528 tysięcy złotych. Zgodnie z umową prace zakończą się do 4 września.

– Drogowcy położyli kanalizację burzową na przebudowywanym odcinku ulicy Osiedlowej. Układane są już krawężniki. Prace przebiegają terminowo – wyjaśnia Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza.

Remont ulicy Kwiatowej zakończy się w ciągu pół roku. Umowa z Dariuszem Szadkowskim z firmy Szadek na przebudowę chodników w ulicy została już podpisana. Nowe chodniki i zjazdy powstaną po obu stronach ulicy Kwiatowej oraz przebudowany zostanie chodnik po stronie północnej ulicy Sadowej. Dla wygo-

dy i bezpieczeństwa mieszkańców jedno z przejść dla pieszych zostanie wyniesione. Koszt inwestycji to ponad 727 tysięcy złotych.



Na Alei Kombatantów też będzie bezpieczniej. Tutaj po południowej stronie ulicy układany będzie chodnik. Umowa została już podpisana z konsorcjum firm G&P TEAM i MPM TEAM. W ramach inwestycji powstanie chodnik z kostki brukowej, a zjazdy zostaną przebudowane. Powstanie nowe oznakowanie. Koszt inwestycji to prawie 168 tysięcy złotych. Na wykonanie prac wykonawca ma cztery miesiące.

100 tysięcy złotych gmina ma na budowę chodnika w ulicy Łaskiej. Zaplanowane jest też przygotowanie dokumentacji budowy chodnika na ulicy Prusa. Na ten cel w budżecie zabezpieczono 12 tysięcy złotych.

ZBUDUJEMY NOWY PLAC ZABAW

Maluchy z grup żłobkowych w Przedszkolu nr 1 będą miały nowy plac zabaw. Miasto przeznaczy na to 400 tysięcy złotych.

Dzieci z pewnością ucieszą zestawy sprawnościowe ze zjeżdżalnicami, lokomotywa z wagonikami, koparka sensoryczna, wielomodułowa piaskownica dla 50 dzieci i wiele, wiele innych. Powstanie także altana i żagiel słoneczny zapewniający cień.

Nowy plac zostanie wybudowany w miejscu starego, pamiętającego jeszcze lata osiemdziesiąte. Ma to kosztować 400 tysięcy złotych. Na jego budowę miasto pozyskało 300 tysięcy złotych z Resortowego Programu „Aktywne Place Zabaw”. 100 tysięcy będzie pochodziło z budżetu gminy.



CIEKAWI ŚWIATA

Nowa ekologiczna pracownia już działa w Szkole Podstawowej nr 2. Kosztowała ponad 63 tysiące złotych.

- Naszym celem było stworzenie ekopracowni na miarę XXI wieku, w której uczniowie będą mieli zajęcia z geografii, przyrody, fizyki i chemii – wyliczała Mirosława Marszałek, dyrektorka SP2.

Pracownia „Ciekawi świata” ma charakter laboratoryjno-edukacyjny. Uczniowie pracować w niej mogą metodą projektów, badań, doświadczeń i obserwacji. Dlatego została wyposażona w mobilny stół demonstracyjny, mobilny monitor interaktywny z wizualizerem, programy multimedialne, interaktywne plansze demonstracyjne i roboty Photony.

- Zazdroszczę wam tej pracowni, bo w takich miejscach marzenia stają się rzeczywistością – mówił do uczniów Robert Jakubowski, burmistrz. – Konstantynów myśli kreatywnie i właśnie ta pracownia jest kolejnym projektem w naszym mieście na miarę innowacyjności.

Sala ma nowe ławki, kolorowe krzesła, tablicę suchościeralną i magnetyczną. Jest wyposażona w elektroniczne mikroskopy i wielki globus.

- Wszystkie dobre rzeczy dzieją się najpierw w głowach, a potem rodzi się koncepcja i powstaje projekt. Dlatego życzę wam kolejnych dobrych pomysłów – dodał Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza.

Rada Rodziców SP2 pomogła zrealizować zadanie przekazując 3,4 tysiąca złotych jako wkład własny do projektu. Resztę w formie dofinansowania w wysokości 59,9 tysiąca złotych szkoła pozyskała z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- Dziękuję Radzie Rodziców, że wsparła działania szkoły. Tylko przy takiej współpracy można realizować tak potrzebne dziś w szkołach projekty – podsumowała Jadwiga Czekajewska, przewodnicząca Rady Miejskiej.



Przestrzeń sali lekcyjnej została wyposażona też w nowoczesny sprzęt i środki dydaktyczne. Odmalowano ściany, wycykinowano parkiet z, a oświetlenie wymieniono na energooszczędne.



Nowe wodociągi,

CZYLI MILIONY ZŁOTYCH ZAKOPANE W ZIEMI

Plan na ten rok, to ułożenie 7 kilometrów wodociągu i 115 przyłączy do nieruchomości.

Do końca roku potrwa budowa sieci wodociągowej w osiedlu Józefów oraz wodociągu po terenie doliny Neru i Jasieńca aż do ulicy Józefów.

Już drugi rok Przedsiębiorstwo Komunalne Gminy Konstantynów Łódzki buduje nową magistralę wodociągową i wodociąg na osiedlu Józefów. Prace rozpoczęły się w czerwcu 2024 roku. Wartość umowy to ponad 4 miliony złotych. W tej kwocie jest pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– To łącznie niemal 11 kilometrów rur, którymi popłynie nasza woda do domów, mieszkań i firm – mówi Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa.

Zakończyliśmy pierwszy etap budowy magistrali wodociągowej w ulicach Ignacew i Lutomierskiej. Powstała na odcinku od Stacji Uzdatniania Wody do ulicy Klonowej.

Prace trwały od czerwca do grudnia 2024 roku. Położono tutaj 3,8 kilometra nowego wodociągu. Wartość umowy to prawie 5 milionów złotych – w tej kwocie jest pożyczka z NFOŚiGW.

– Ten wodociąg będzie alternatywą dla dostaw wody dla mieszkańców w razie awarii obecnego, ponad 50-letniego wodociągu – wyjaśnia burmistrz.

2024 rok minął pod hasłem rozbudowy i modernizacji sieci wodociągowej oraz porządkowania gospodarki wodno-ściekowej w naszym mieście. Przeprowadzony został remont wodociągu wraz z przyłączami w ulicy Czernika. Modernizację przeszła sieć wodociągowa w placu Wolności, a w ulicy Konopnickiej mamy nowy wodociąg. Na skwerze przy ulicy Słowackiego Spółka wyremontowała sieć wodociągową wraz z przyłączami i wymieniła studnię kanalizacyjną.



Tyle kosztują śmieci

Miesięcznie mieszkaniec Konstantynowa płaci 41,23 zł za wywóz śmieci. Ta opłata nie uległa zmianie od lipca 2022 roku.

– W tym okresie cena odbioru i zagospodarowania 1 tony odpadów wzrosła już trzy razy. Obecnie jest to nieco ponad 1 168 złotych, co oznacza wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 40 złotych – informuje Piotr Pietrzak, kierownik Referatu Ochrony Środowiska. – Wydaje się, że to niewiele. Jednak w skali roku koszt odbioru prognozowanej ilości odpadów wzrósł o 320 tysięcy złotych – wylicza kierownik Pietrzak.

Statystyczny Polak wyrzuca około 355 kilogramów odpadów rocznie. W 2024 roku mieszkańcy Konstantynowa wyprodukowali ponad 8 tysięcy ton odpadów, czyli 450 kilogramów na osobę.

– Gmina Konstantynów nie podniosła mieszkańcom opłaty, więc w 2024 roku musieli dopłacić około miliona złotych – mówi Pietrzak.

Gdy jest taka potrzeba, mieszkańcy mogą bezpłatnie wymienić 120-litrowy pojemnik na 240-litrowy. Frakcję BIO od stycznia wrzucamy do pojemników. Kto ma nadmiar liści, gałęzi i trawy zawsze może je bezpłatnie oddać w Punkcie. Dwa razy w roku wywożone są wielkogabaryty, które wystawiamy przed domy i bloki. Bezpłatnie otrzymujemy też worki na plastik, papier oraz na szkło i metal.

Nasze śmieci są dwa razy częściej odbierane niż w sąsiednich gminach. Nie musimy też płacić za pojemniki. PSZOK jest czynny częściej i dłużej.



PSZOK jest czynny we wtorki i czwartki w godz. 8.00-15.00, a w soboty 7.00-13.00.

Od kwietnia do końca października Punkt będzie czynny w każdą środę dodatkowo w godzinach 13.00-21.00.

U Julii na Wielkanoc



Na święta zjemy 150 kilogramów sałatki jarzynowej, 400 litrów barszczu białego, a do tego 200 kilogramów białej kiełbasy. Tyle jedzenia na Wielkanoc przygotuje Sebastian Pietrzak w restauracji „U Julii”.



Jeśli Wielkanoc w Konstantynowie Łódzkim to musi być barszcz biały z chrzanem ugotowany na białej kiełbasie.

– Taka jest tradycja. Będzie też śledź w śmietanie z jabłkiem i sparzoną cebulą – wylicza Pietrzak. – Szyunki wędzimy sami, więc wiele osób je co roku u nas zamawia.

Nie zabraknie faszerowanych jajek.

– Będą te tradycyjne z majonezem i szczypiorkiem – mówi pan Sebastian, kucharz z 32-letnim stażem.

Jak sam przyznaje na przestrzeni lat bardzo zmieniły się nam świąteczne smaki.

– Od kilku lat jest moda na roladki z rybami – wyjaśnia. – Przygotowujemy też jajka faszerowane z wędzonym łososiem i suszonymi pomidorami. Bardzo smakują jajka z pastą z pieczonego pstrąga lub z awokado.

Coraz więcej osób ma wymagania związane z dietą.

– Są alergie, więc niektórzy nie jedzą laktozy i glutenu. Sporo mamy w mieście wegetarian – mówi. – Obserwuję, że coraz mniej osób pije alkohol. Kiedyś liczyła się tylko cena, więc musiało być bardzo tanio. Teraz mamy coraz większą świadomość żywienia, więc wolimy zjeść coś lepszej jakości i mniej, ale wyszukanego i droższego.

Jednak na Wielkanoc hitem od zawsze jest w naszym mieście biały barszcz na zakwasie z białą kiełbasą i z chrzanem.

– Ugotujemy w sumie około 400 litrów tego barszczu. Nasi klienci zjedzą też pra-

wie 200 kilogramów białej kiełbasy – wylicza. – Niestabnącą popularnością cieszy się sałatka jarzynowa z groszkiem i majonezem. Przygotujemy jej w sumie ponad 150 kilogramów.

Co będzie jadła rodzina Pietrzaków na wielkanocne śniadanie?

– To co wszyscy nasi klienci, bo weźmiemy jedzenie z kuchni restauracji „U Julii” – mówi śmiejąc się pan Sebastian. – Ja jeszcze zjem mazurka z imbirem, bo go bardzo lubię.

PRZEPISY „U JULII”

Jajka z suszonymi pomidorami

Składniki: 6 jajek ugotowanych na twardo, czarne oliwki, pomidory suszone z oleju, ser ricotta (ewentualnie), bazylia, sól, pieprz.

Wykonanie: Ugotuj jajka, wystudź, obierz i przekrój wzdłuż na pół. Wyjmij żółtka i rozgnieć. Dodaj posiekane suszone pomidory, bazylie, oliwki i ser ricotta. Ugnieć pastę widelcem i wymieszaj. Napełnij pastą białka. Dekoruj orzeszkami lub zieleniną.

Jajka z łososiem

Składniki: 6 jajek ugotowanych na twardo, 1 łyżka majonezu, 20 gram masła, szczypiorek, tarty chrzan, łosoś wędzony (70 gram), sok z cytryny, sól, pieprz.

Wykonanie: Ugotuj jajka, wystudź, obierz i przekrój wzdłuż na pół. Wyjmij żółtka i rozetrzyj. Dodaj majonez, chrzan, miękkie masło, drobno pokrojonego łosia, szczypiorek, sok z cytryny i przyprawy. Wymieszaj i napełniaj pastą białka. Dekoruj posiekanym szczypiorkiem.

Smacznego!



ZOBACZYLIŚMY

prawdziwe żywioły

Prawie 80 najmłodszych mieszkańców Konstantynowa wzięło udział w pokazie mody ekologicznej. Tak rozpoczął się pierwszy Festiwal Żywiołów w naszym mieście.

Wyobraźnia i kreatywność królowała przez kilka godzin w Szkole Podstawowej nr 5. Dorosłych witały uśmiechnięte twarze dzieci i piękne stroje. Wszystkim przyświecało jedno hasło: EKOLOGIA. Na pokazie pojawiły się stroje wykonane z niepotrzebnych worków plastikowych, przeczytanych gazet, papierowych kubeczków, kartonów i opakowań.

– Dzień żywiołów to okazja, żeby zatrzymać się na chwilę i zobaczyć, co daje nam natura i jakie wyzwania stawia przed nami. Woda, powietrze, ogień i ziemia to cztery żywioły, bez których nie byłoby życia na naszej planecie. Niech ten dzień będzie inspiracją do działania i pamiętajmy, że jesteśmy za naszą Ziemię odpowiedzialni – mówiła witając festiwalowych gości Katarzyna Olejniczak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5.

Idea Festiwalu Żywiołów była taka, żeby wszyscy uczestnicy zabawy zaprezentowali się w strojach przedstawiających żywioły i zagrożenia przyczyniające się do zmiany klimatu na Ziemi lub będących wynikiem zmian klimatu.

– Pokazaliście mnóstwo talentów, bo trzeba było mieć super pomysł ekologiczny. Po drugie trzeba było ten pomysł zrealizować, a po trzecie zaprezentować na profesjonalnym wybiegu – wyliczała Paulina Kukielińska, przewodnicząca jury. – Brawa dla wszystkich uczestników.

W jury zasiadła też Anna Walczak – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, i Radosław Kierzek – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury. Imprezę poprowadziła nauczycielka z SP5 Grażyna Gortat – pomysłodawczyni ekologicznego pokazu mody.

Pierwsze miejsce w kategorii przedszkola dostała papierowa księżniczka Lidia Kuźnicka. Drugie miejsce zajął robocik, czyli Jan Papuga, a trzecie wiosna – Róża Kaźmierczak.

W kategorii klas I-III wygrała Zuzia Szymczak z SP2. Drugie miejsce otrzymała Hana Majzer z SP5, a trzecie Patryk Witczak z SP5.

Nagrodę pierwszą w tej kategorii klas IV-VI jury przyznało Amelii Osieckiej z SP1. Druga była Aleksandra Sowińska z ZSS4, a trzeci Jakub Adamiak z SP1.

Organizatorem imprezy była Szkoła Podstawowa nr 5 i Przedsiębiorstwo Komunalne Gminy Konstantynów we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury. Nagrody ufundowało miasto. Na wszystkie dzieci czekała wata cukrowa, popcorn i malowanie buziek.



DZIEŃ KOBIET

w Konstantynowie

Śpiewający i tańczący Terrazzino

Prawie 500 pań i panów oklaskiwało na stojąco koncert Stefano Terrazzino. Roztańczony Włoch przyjechał do nas z włoskim repertuarem. Towarzyszyła mu Sara Janicka, z którą zatańczył rumbę i tango.

– Najtrudniej było wpleść Konstantynów Łódzki do słów piosenki – przyznał Włoch na początku występów na scenie w Fun Lab. – Choć już mieszkam w Polsce tyle lat, to czasami zdarzają się śmieszne sytuacje.

Terrazzino w tym roku obchodzi jubileusz 20-lecia występów w naszym kraju. Z ogromnym poczuciem humoru opowiadał o nauce języka polskiego.

– Słyszałem tylko „szczyzysici”, bo nie odróżniałem polskich słów. Nie było nawet kropek w zdaniach i nagle usłyszałem słowo cielęcina. Takie piękne jak włoskie, więc pomyślałem, że to brzmi jak amore, czyli miłość. A potem się dowiedziałem, że to jednak nie jest amore – opowiadał artysta. – Ale dla Polaków bywa trudne wymówienie mojego nazwiska, więc zdarzało się, że zamiast Terrazzino wołali na mnie cappuccino.

Oprócz opowiadania żartów pochodzący z Sycylii artysta zaśpiewał perfekcyjnie najbardziej znane włoskie przeboje. Zatańczył dla nas kilka tańców, w tym rumbę i tango z uzdolnioną Sarą Janicką. To tancerka znana z programu telewizyjnego Taniec z Gwiazdami, gdzie partnerowała między innymi aktorowi Maciejowi Zakościelnemu.

Do ruszania się w rytm włoskich utworów Terrazzino zaprosił wszystkich na widow-

ni. Większość z pań skorzystała i podrygiwała w rytm włoskich piosenek. W pewnym momencie do tańca „porwał” panią Teresę z Konstantynowa i wirował z nią na scenie.

Artysta pożegnał się z konstantynowską widownią piosenką „Nie płacz kiedy odjadę”, którą w 1961 roku zaśpiewał dla polskiej publiczności inny znany Włoch Marino Marini. To jego utwór do słów Wandy Sieradzkiej.

Terrazzino do Konstantynowa przyjechał pierwszy raz. Przywitali go Jadwiga Czekajewska, przewodnicząca Rady Miejskiej, i burmistrz Robert Jakubowski. Artysta przyznał, że nie miał czasu zobaczyć miasta.

– Proszę przyjąć zaproszenie na kolejną wizytę. Będzie okazja pochwalić się tym, co my tutaj mamy – mówił witając gościa burmistrz.

Artysta podjął dyskusję i zapytał, co mamy takiego wyjątkowego w Konstantynowie.

– Mamy ładne dziewczyny. Najpiękniejsze – odpowiedział burmistrz Jakubowski.

Terrazzino odwiedził nas z okazji Dnia Kobiet. Dlatego nikogo nie dziwiło, że na widowni zasiadły prawie same panie. Życzenia ze sceny wszystkim złożył burmistrz Robert Jakubowski.



– W tym wyjątkowym dniu chciałbym wam podziękować przede wszystkim za to, że jesteście. Wasza wiedza, kreatywność, siła woli i spokój jaki nam mężczyznom pokazujecie jest tym, co czyni nasz świat lepszym i za to Wam serdecznie dziękuję – mówił burmistrz.

Symbolicznie bukiet czerwonych róż wręczył swojej mamie, która była na widowni. Ten wyjątkowy koncert z okazji Dnia Kobiet urządził konstantynowski kobietom Miejski Ośrodek Kultury.

– Nasz gość to włoski tancerz, aktor i wokalista, który popularność zyskał dzięki między innymi programowi Taniec z Gwiazdami. Znany jest też z programu Twoja Twarz Brzmi Znajomo, który wygrał w trzeciej edycji – mówił Radosław Kierzek, dyrektor MOK-u.

Po koncercie burmistrz Jakubowski i dyrektor Kierzek wręczyli każdej kobiecie goździk.





CZY SIĘ PODOBAŁO?

Ja jestem zachwycona – przyznała pani Barbara.

Ten koncert był najlepszy ze wszystkich – mówiła pani Maryla.

To prawdziwy artysta. Był skromny i nie robił z siebie gwiazdy – uważa pani Joanna.

Dla mnie koncert super. Rewelacja. Stefano jest rodzinny, przyjazny i nastawiony do ludzi pozytywnie. I bardzo zdolna tancerka. Zatańczyła ekstra – dodała koleżanka Joanny.

Mnie najbardziej podobał się ostatni kawałek, czyli „Nie płacz, kiedy odjadę” – przekonywał pan Wiesław.

A mnie najbardziej podobał się Terrazzino – dodała żona Janina.

Wszystko mnie zachwycało – jak sam występował, czy jak tańczył w duecie – mówiła pani Grażyna.

Mnie się wszystko podobało. Tańiec i śpiew – wyliczała pani Aleksandra.

Ja Terrazzino bardzo lubię i zawsze go chętnie oglądam – mówiła pani Ula.

Wiadomo, że Stefano to super gość. Fajnie śpiewa, super tańczy. Ale mnie jako mężczyźnie to tancerka się najbardziej podobała. Bajka jak ona tańczy – dodał mąż Bogusław.

To było coś pięknego. Nie spodziewałam się, że coś takiego na żywo zobaczę – podsumowała pani Mirka.

Super koncert. Tym bardziej, że bardzo lubię Stefano – mówi pani Danusia.



PONAD 500 DZIECIAKÓW na urodzinach Sticha

To były cztery godziny FUNtastycznej zabawy. Dzieci zjadły 40-kilogramy tort, 300 wafel cukrowych i świetnie się bawiły.

Tłum dzieci z rodzicami i dziadkami zameldował się w niedzielę w Fun Lab na urodzinach bajkowego Sticha. Było to miejskie zakończenie ferii zimowych. Oprócz dmuchanego placu zabaw, malowania buziek i tatuży były warsztaty plastyczne, animacje, gry i zabawy taneczne.

– Część dzieci spędziła z nami całe cztery godziny i o godzinie 16.00 nie chciały wracać do domów – zauważył Radosław Kierzek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury. – Wszystkim smakował niebieski tort Sticha, który składał się z kilku tortów i dekoracji, a ważył aż 40 kilogramów. W sumie na sali bawiło się ponad 500

dzieci. Przygotowane dla nich słodkości zniknęły z prędkością światła.

– Dzieci były zachwycone. Moja córka Klara najbardziej ucieszyła się z waty cukrowej, która była w nieograniczonych ilościach – mówi Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza. – Bardzo podobała się dzieciom ścianka wspinaczkowa. Żeby z niej skorzystać rodzice stali prawie godzinę w kolejce.

W sumie na ściankę weszło tego dnia osiemdziesiętro dzieci. W kinie sferycznym odbyły się cztery pokazy – w każdym uczestniczyło po 30 osób. Najmłodsi w sumie zjedli 9 kilogramów popcornu, 300 sztuk waty cukrowej i 300 porcji zupy pomidorowej.

– Najważniejsze, że dzieciom dopisywał dobry humor. Wychodziły z Fun Labu zachwycone – dodaje Łukasz Napieralski.



Złote i kamienne gody

Pięćdziesiąt przeżytych wspólnie lat to powód, by świętować taki wyjątkowy jubileusz. Medale od prezydenta Polski otrzymało 10 par z Konstantynowa.

Jubileusz Złote Gody to wspólnie przeżyte 50 lat w małżeństwie. W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, medale za długoletnie pożycie małżeńskie wręczył burmistrz Robert Jakubowski. Prezenty, dyplomy i kwiaty wręczali: zastępca burmistrza Łukasz Napieralski, Jadwiga Czekajewska, przewodnicząca Rady Miejskiej, Elżbieta Jabłońska, zastępca przewodniczącej RM, i Tomasz Janczewski, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego.

– Te piękne jubileusze są dla państwa czasem wspomnień i refleksji. Ale wasza historia drodzy państwo to dowód, że prawdziwa miłość istnieje i przetrwa każdą próbę czasu – mówił burmistrz Jakubowski.

Medale za 50 lat wspólnego życia otrzymali: Krystyna i Leonard Bieńkowscy, Grażyna i Włodzimierz Frymusowie, Weronika i Wiesław Kalkowscy, Krystyna i Józef Kopeccy, Genowefa i Mirosław Peterowie, Jolanta i Janusz Smolarkowie, Grażyna i Kazimierz Swierzowie, Anna i Franciszek Tyrałowie, Maria i Jan Zawadzcy, Janina i Wiesław Wieczorkowie.

– Na przestrzeni całego minionego roku do kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy za pośrednictwem wojewody łódzkiego wysłaliśmy 24 wnioski, ale otrzymaliśmy tylko dziesięć medali dla dziesięciu par – wyjaśnia Janczewski. – Wciąż czekamy na kolejne, żeby jak najszybciej wręczyć je szanownym jubilatom. Nie mamy na to wpływu, bo medale wydaje prezydent kraju, a nie burmistrz miasta.

Każda para to historia długiej miłości. Pięćdziesiąt wspólnych lat to całe mnóstwo perypetii. Choćby od zgubionych kluczy, po ważne, życiowe decyzje



miarą czasu czy liczbą kilometrów – mówiła do jubilatów Paulina Kukielińska, sekretarz miasta.

– jak i gdzie żyć. To wspólne święta, czasami stresujące wywiady w szkole. To wyjazdy wakacyjne i wizyty u lekarza. To szarość dnia powszedniego, przeplatana wyjątkowymi i wzruszającymi chwilami. To śniadania i kolacje. To też nierzadko śmiech przez łzy.



– Jesteście wzorem do naśladowania dla wszystkich mieszkańców naszego miasta. Życzę państwu dużo zdrowia, długiego pożycia małżeńskiego i radości na co dzień – złożyła życzenia Jadwiga Czekajewska, przewodnicząca Rady Miejskiej. Pięćdziesiąt lat to piękna, wspólna podróż, pełna wspaniałych widoków i wspomnień. Podróż, na której nie brakuje ślepych uliczek, rozdroży i skrzyżowań bez drogowskazów.

– 18 tysięcy 250 dni to niesamowita liczba. Przez te wszystkie dni szliście Państwo ręką w rękę, zabierając w dalszą drogę mnóstwo wspomnień. To lata budowania wspólnej historii, której nie da się zmierzyć

Krystyna i Leonard Bieńkowscy byli nastolatkami. Miłość tej pary rozpoczęła się w liceum na początku lat siedemdziesiątych. Ona przyjeżdżała z Lutomierska do szkoły w naszym mieście. On tu mieszkał i się uczył. Połączyła ich aktywność i ciekawość świata. Do dziś każdą wolną chwilę spędzają na pieszych wędrówkach i rowe-



rowych wycieczkach. Dochowali się dwójką dzieci i dwójką wspaniałych wnucząt.

Grażyna i Włodzimierz Frymusowie uważają, że dla nich wspólnie przeżyte 50 lat to wyczyn. Ich droga opiera się na zaufaniu, zrozumieniu i wytrwałości. Przekonują, że szczęśliwe małżeństwo to przede wszystkim długa rozmowa, która wciąż wydaje się



za krótka. Zawsze mogą na siebie liczyć. Nieustannie troszczą się o siebie i wspierają w trudnych chwilach.

Jolanta i Janusz Smolarkowie

budowali swoje życie małżeńskie na solidnych fundamentach miłości, wzajemnego szacunku i wspólnych wartościach. Cieszą ich chwile spędzane w gronie rodziny. Mają już troje wnucząt i dwie prawnuczki.

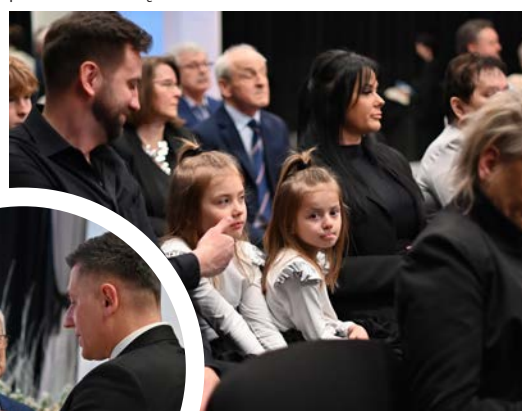
Grażyna i Kazimierz Swierzowie

znają się bardzo długo, bo od dzieciństwa. Musieli jednak dorosnąć, żeby spotkać się na zabawie w Gorzewie i porozmawiać pierwszy raz w życiu. To była miłość od... pierwszego tańca. Wtedy trafiła ich strzała amora. Potem wystarczyły im trzy spotkania, by zdecydowali się iść razem przez życie. Mają dwie córki i wnuczkę. Teraz marzą o prawnukach.

Anna i Franciszek Tyrzałowie byli typowym studenckim małżeństwem. Poznali się w 1973 roku w Krakowie na uczelni. Ona

Łódzianka, on Krakus. Trzy tygodnie przed jej obroną pracy magisterskiej urodził się im syn. Całe zawodowe życie spędzili na Śląsku, a po przejściu na emeryturę zamieszkali w Konstantynowie Łódzkim. Mają piękny ogród i uwielbiają o niego dbać. Lubią też podróżować.

Janina i Wiesław Wieczorkowie wciąż są aktywni i młodzi duchem. Każdy wolny czas spędzają na działce, choć nie kryją, że bardzo lubią też wspólne wycieczki rowerowe. W pochmurne dni nie nudzą się, bo z przyjemnością zanurzają się w lekturze dobrej książki. Mają troje wnucząt i jedną prawnuczkę.



Maria i Jan Zawadzcy poznali się na zabawie w 1971 roku. Jednak historia znajomości tej pary zatoczyła koło, bo po 3 miesiącach znajomości on został powołany do wojska. Przez dwa lata służył w 8. Pomorskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza. To była jednak miłość, bo ona na niego wciąż czekała. W 1974 roku wzięli ślub. Mają 2 wspaniałe córki.



Krystynę i Józefa Kopeckich połączył taniec na weselu przyjaciół. Uwielbiali podróżować. Najpierw jeździli z dziećmi do zoo i ogrodu botanicznego w Łodzi. Potem on zabierał ją w podróże służbowe. Byli razem w Niemczech, w Libii, w Czechach i na Węgrzech. Ich pasją była działka. Doczekali się dwójki dzieci i dwójki wnucząt.



Stanisława i Jan Gumulińscy świętują 70 rocznicę ślubu. Kamienne gody, bo kamień jest symbolem trwałości i wytrwałości. To odnosi się do długotrwałego związku małżeńskiego. Poznali się ponad 70 lat temu przez kolegę jej brata. Dziś oboje dbają i pielęgnują swój ogród. On lubi majsterkowanie, a ona najlepiej czuje się w kuchni. Mają dwie wspaniałe córki. Doczekali się trójki wnucząt i czwórki prawnucząt.

Uroczystość uświetnił wyjątkowy koncert Barbary Drożdżińskiej. Na zakończenie wszystkie pary i ich goście zostali zaproszeni na poczęstunek.



Z Egiptu do Konstantynowa

Spełniła marzenie o podróżach na Bliski Wschód, gdzie poznała męża. Ich dzieci przyszły na świat, gdy zamieszkali w naszym mieście. O pasji, miłości i pięknych miejscach mówi konstantynowianka Aleksandra Kassem w rozmowie z Konstantynów.pl:

Gdzie poznała Pani męża?

W Egipcie weszłam do sklepu, żeby kupić doładowanie telefonu. Spieszyłam się na lotnisko, bo w nocy był przewidziany duży arrival, czyli miało wylądować kilka samolotów z turystami. Trzeba było ich powitać i rozdysponować do odpowiednich autokarów dowożących do hoteli. Spieszyło mi się. Ale sprzedawca nie znał angielskiego. Poprosił innego klienta o pomoc w tłumaczeniu. Wtedy ten przypadkowy klient wchodzący do sklepu, po latach został moim mężem. Też pracował w turystyce.

Jak znalazła Pani pracę w Egipcie? Czy to było spełnione marzenie o dalekich podróżach?

To dłuższa historia i wiele w niej zbiegów okoliczności. Studiowałam stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Łódzkim. Na drugim roku pojechałam na trzy miesiące do Egiptu na praktyki studenckie i napisałam pracę licencjacką o istocie konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Wróciłam do Polski i podjęłam

decyzję o rozpoczęciu pracy w roli pilota wycieczek objazdowych polskiego biura podróży. To był 2010 rok i zapotrzebowanie na pilotów po Egipcie, Jordanii, Izraelu i Palestynie było bardzo duże. Z czasem zaczęłam współpracować z Santiago Tours. I tak przez 10 lat latałam tam i z powrotem. W tak zwanym międzyczasie napisałam pracę magisterską z ekonomii, bo chciałam się doszkolić.

Biuro Santiago Tours słynie z pielgrzymek. Z wami jeździ się do Watykanu, Ziemi Świętej czy Santiago de Compostela.

Owszem, ale ja obsługuję przede wszystkim Turcję, Jordanię, Liban, Izrael, Palestynę i Egipt. Wiele parafii w Polsce organizuje wyjazdy, które my realizujemy. W chwili wybuchu wojny w Gazie właśnie na pielgrzymkę do Jerozolimy planowali wylecieć wierni razem z księdzem proboszczem z kościoła w Srebrnej. Niestety ten wyjazd z wiadomych przyczyn wciąż nie doszedł do skutku.

Pani doskonale zna ten rejon, więc proszę zdradzić co jest najpiękniejszego i co warto zobaczyć.

Ja polecam Jordanię. Wiadomo, że trzeba zobaczyć Petrę, ale koniecznie zanocujcie na pustyni w Wadi Rum. To dolina leżąca wśród granitowych i zbudowanych z piaskowca skał, a widoki w nocy są jak na Marsie. Piękne jest Morze Martwe w Jordanii, a plaże są czyste. Warto popłynąć w rejs statkiem po Nilu i zwiedzić w ten sposób starożytny Egipt.



Planuje Pani już kolejny wyjazd?

Teraz, gdy mamy dzieci, staram się mniej podróżować. Nasza 5-letnia córka poszła do szkoły tańca, a syn chce grać w piłkę nożną. Na razie jest jeszcze za mały, bo ma dopiero 3 lata. Rzadko już pakuję walizkę i lecę, choć w styczniu byłam z grupą w Jordanii.

Mąż przywykł do Polski?

Już tu mieszkamy parę lat. Pracuje w Philipsie, gdzie przygotowuje szkolenia w języku angielskim.

Czy Wasze dzieci mówią trzema językami?

Mówimy w domu po polsku, a dzieci chodzą do przedszkola. Im są starsze, tym częściej proszą tatę, żeby powiedział jak dana rzecz nazywa się po arabsku.

Jak Wam się mieszka w Konstantynowie?

Bardzo dobrze. Kilka lat temu kupiliśmy tutaj mieszkanie. Jest spokojnie. Mamy świetnych sąsiadów i dużo dzieci mieszka w sąsiedztwie.

Dziękuję za rozmowę
Renata Kamińska



MAMY 80 TYSIĘCY NA NOWE PROJEKTY

Pieniądże popłyną do naszego miasta na spotkania, edukację, dobrą zabawę i zdobywanie wiedzy. Dostaliśmy trzy granty. 18 tysięcy złotych zdobyła Miejska Biblioteka Publiczna, a Miejski Ośrodek Kultury w sumie na dwa projekty pozyskał 62 tysiące złotych.

Projekt "Słonimski, jakiego jeszcze nie znacie..." otrzymał 18 tysięcy złotych dofinansowania od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– W ramach projektu zrobimy warsztaty literackie dla dzieci z tworzenia komiksów „Torpeda czasu”, który poprowadzi autor komiksów. Wykłady literackie o Skamandrytach dla studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku przygotuje biografistka Mariola Pryzwan i krakowski artysta Krzysztof Bigaj. W Klubie Podróżnika posłuchamy opowieści o podróżach do Włoch i Brazylii – wylicza Anna Walczak, dyrektor MBP.

– To nie koniec naszych pomysłów na obchody 130 rocznicy urodzin Antoniego Słonimskiego – zastrzega pani dyrektor. – Będzie też między innymi happening „Konstantynów czyta Słonimskiego” i podróż muzyczna „Potańcówka ze Słonimskim”.

Kolejny grant to 50 tysięcy złotych dla Miejskiego Ośrodka Kultury z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W ramach programu „Edukacja kulturalna 2025” w Konstantynowie odbędą się bezpłatne warsztaty dla dzieci w projekcie „Dotknij sztuki w pięciu zmysłach”. Będą zakończone wystawami i instalacjami w przestrzeni miejskiej.

– Do projektu zaprosimy dzieci w wieku od 2 do 9 lat. Chcemy kształtować poczucie, że kultura jest nieodzownym elementem ich rozwoju. Stwarzając im przestrzeń do zabawy, damy możliwość szerszego odkrywania pasji i nawiązania relacji – wyjaśnia Radosław Kierzek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury.

Kolejne 12 tysięcy złotych MOK dostanie na projekt „MOC jedności STOP hejt”. Jest on skierowany do młodzieży z naszego miasta. Przez sześć miesięcy uczestnicy określą trzy problemy społeczne, z którymi chcą się zmierzyć. W celu „naprawienia” ich powstaną trzy filmy w kampanii społecznej, które będą wykreowane i zrealizowane wspólnie z ekspertami. Dzięki temu wiedzę i umiejętności będą zdobywać na warsztatach teatralnych i scenopisarskich. Na końcu nagrają i zmontują wyreżyserowane przez siebie spoty.

Klub Podróżnika w Egipskich Malediwach

Na wyjątkową wycieczkę Aleksandra Kassem zabrała Biblioteczny Klub Podróżnika. Uczestnicy spotkania zobaczyli inny Egipt niż ten znany z wakacyjnych kurortów.

Swój wykład pani Ola rozpoczęła od pokazania na zdjęciach rajy. To był archipelag Ras El Hekma – kilkunastu wysp i małych wysepek na wybrzeżu Morza Śródziemnego blisko Marsa Matrouh. Idealnie czysty, drobny piasek i turkusowe morze. Ten niesłychanie malowniczy krajobraz to Egipskie Malediwy, czyli Wyspy Qulaan. Spotkanie Bibliotecznego Klubu Podróżnika cieszyło się dużym zainteresowaniem. Zebrani poznali mię-

dzy innymi nową stolicę, która powstaje około 35 kilometrów na wschód od Kairu.

Budowę Nowej Stolicy Administracyjnej Egiptu rozpoczęto w 2016 roku. Jest nowoczesna, uporządkowana i czysta. Ma też pomóc w rozwiązaniu problemu przeludnienia i zanieczyszczenia 20-milionowego Kairu. Okazuje się, że to megamiasto zbudowano całkowicie „od zera” na pustynnych piaskach. Różni się od Kairu, którego część mieszkańców przeprowadzi się ze starej stolicy do nowej. Zebrani usłyszeli też o największym projekcie kolejowym w historii Egiptu – sieci kolei dużych prędkości, które połączą 60 miast. Pierwsze szybkie pociągi pojadą przez Egipt w pierwszej połowie 2026 roku.

– Po rozmowach z młodzieżą już wiemy, że wiodącymi problemami, z jakimi chcieliby się zmierzyć, jest hejt, stalking i wykluczenie społeczne. Dlatego będą warsztaty z psychologiem i to grupa określi trzy tematy, z którymi chce się zmierzyć – dodaje dyrektor Kierzek.

W ciągu dwóch miesięcy odbędzie się osiem półtoragodzinnych spotkań. W ramach projektu między innymi pojadą do Muzeum Kinematografii w Łodzi i wezmą udział w warsztatach „Animacja i dźwięk”. Zaplanowane są też szkolenia z zakresu nagrywania, montażu i pracy z kamerą. Finał prac zobaczymy na specjalnie zorganizowanym pokazie filmów, na który uczestnicy projektu zaproszą rodziny i przyjaciół. Ich prace będzie można oglądać w internecie.

Ludzie z pasją

Pan Samochodzik poszedł na rekord świata

Marcin Depczyński jest mechanikiem samochodowym, który uznał, że zbuduje najmniejszy samochód na świecie. Jak postanowił, tak uczynił! Dziś jego Kaiber jeździ po naszym mieście.

Czy ten żółty samochodzik jest zbudowany na bazie jakiegoś pojazdu?

Nie. To jest konstrukcja zrobiona od podstaw. Jedynie co nie jest wykonane samodzielnie, to: opony, silnik, światła i kilka innych podzespołów. Silnik pochodzi z quada, opony z gokarta.

A nadwozie?

Nadwozie to stalowa, rurowa konstrukcja przestrzenna obłożona blachą. Nazwałem go Kaiber, bo jest taki mały.

Jest bezpieczny?

Trzeba uważać, żeby się nie przewrócić na zakrętach, a o kolizjach to lepiej po prostu nie myśleć. Jedyne co poprawia bezpieczeństwo to kolor, pasy bezpieczeństwa i to, że ze względu na rozmiar trudno w niego trafić (śmiech).

Skąd taka pasja u pana do tworzenia?

Od dzieciństwa coś się konstruowało. Ten pojazd powstał, gdy zobaczyłem w programie Top Gear* najmniejszy samochód na świecie. I uparłem się, że zrobię mniejszy. I się udało.

Zgłosił Pan go do Księgi Rekordów Guinnessa?

Nie, bo tamten był produkowany seryjnie, a ten jest jedyny na świecie. I nie będzie produkowany masowo ze względu na to, że składa się z elementów pochodzących z aut, do których części są już nieosiągalne.

Dlaczego ma taki kształt?

To minimum, żeby zmieścić się w nim człowiek i miał wygodnie. Gdy jadę po zakupy, muszę nieraz obrócić kilka razy, by przywieźć wszystko co potrzeba.

Dużo pali?

Ma silnik czterosuwowy i jeździ na zwykłą benzynę. Spala cztery litry na sto kilometrów, choć mógłby mniej.

Szyby można otwierać...

Oczywiście. Wycięte są pod wymiar przez szklarza. Tapicerkę na zamówienie zrobił tapicer.

Szybki?

47 kilometrów na godzinę nim jechałem, ale już się nie da tyle wyciągnąć. Ze względów prawnych został zablokowany. Ma dwa biegi: przód i tył.

Ta deska rozdzielcza przypomina mi malucha.

Rzeczywiście ma styl aut w środku i na zewnątrz z 70 lat. Lusterka boczne są z Suzuki Samuraj. Hamulce ma z przodu hydrauliczne (komar), a z tyłu mechaniczne (rower). Silnik 110ccm jest między nogami. Lampy tylne od Ursus C30, a przednie to Fiat 125p. Migacze są od Land Rovera. Poza tym znajdziemy w nim Toyotę, Porsche, Forda i pewnie jeszcze kilka dawców. Kierownicę trzeba było zrobić samemu. Nawet ta od gokarta była za duża i toporna. Starłem się, żeby był dopracowany i spójny wizualnie, a nie tylko półprodukt.

Czy Kaiber ma przyszłość?

Będę nim jeździł. Jest zarejestrowany na prawo jazdy kategorii B. Już



Są w Pana „stajni” inne pojazdy?

Są, ale teraz na zimę pochowane na działce. Zrobiłem dla córki taki pojazd podobny do Bugatti typ 35 z trzydziestych lat. Moja córka dużo nim jeździła, ale ma już 8 lat i się do niego nie mieści. Mam rowery spalinowe własnej konstrukcji i trajkę do driftu i parę starych samochodów.

Czy ta pasja motoryzacyjna została odziedziczona?

Tata pracował w zawodzie mechanika, ale nie samochodowego. Wymyślał różne konstrukcje i przekazał mi wiedzę. Stąd też moje zamiłowanie do mechaniki i tworzenia.

Pan Samochodzik – tak na Pana wołają mieszkańcy Konstantynowa, gdy widzą to żółte cacko jeżdżące po ulicach.

Mieszkam tu już 18 lat. Pochodzę z Łodzi, ale przyszedłem tutaj za miłością. Pracuję jako mechanik samochodowy.

Rozmawiała
Renata Kamińska

*Top Gear – angielski, kultowy program o motoryzacji, który prowadzili: Jeremy Clarkson, Richard Hammond i James May.



O PSZCZOŁACH WIEDZĄ WSZYSTKO



13 grup z konstantynowskich przedszkoli i szkół wystartowało w XXVII Przeglądzie Przedstawień Teatralnych. W nagrodę pojadą na wycieczkę do pasieki w Lipce.

Przez dwa dni 300 dzieci z naszego miasta prezentowało przedstawienia na temat ochrony pszczół i zapobieganiu ich wymieraniu. O miejsce na podium walczyły przedszkola i szkoły. W sumie wystartowało 13 grup.

W jury zasiadła Paulina Kukielińska – sekretarz miasta, reżyser Julia Hanke i Radosław Kierzek – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury.

- Nagrodziliśmy najciekawsze przedstawienia za kreatywność, pomysłowość i ekologiczne przesłanie – mówi dyrektor Kierzek.

Podczas wielkiego finału w Fun Lab wręczono nagrody. Dla wszystkich dzieci był spektakl „Pszczoły to Mistrzynię” w wykonaniu Teatru Mozaika. Najlepsze zespoły zostały na-

grodzone wycieczkami do pasieki w Lipce. Na dzieci będzie czekała tam świetna zabawa i ognisko.



W grupie przedszkolnej pierwsze miejsce zajęło przedstawienie „Chrońmy pszczoły i inne owady” z udziałem dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 2. Drugie miejsce wywalczyła „Misja pszczoła”, którą zaprezentowało Niepubliczne Przedszkole „Pokaż świat”. Trzecie miejsce przyznano „Goście w potrzebie” w wykonaniu dzieci z Oddziału Przedszkolnego Szkoły Podstawowej nr 5.

W kategorii szkoły pierwsze miejsce zdobył „Nasz Dom”. To rewelacyjny spektakl przygotowany przez uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 5. Drugie miejsce zdobyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 za przedstawienie „Mali Bohaterowie”. Trzecie miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa nr 5 spektaklem „Witajcie w pszczelej bajce”.



XXVII Przegląd Przedstawień Teatralnych otrzymał dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 30 tysięcy złotych. Jego organizatorem był Miejski Ośrodek Kultury.



Włókniarz świętuje 75-lecie klubu



Sportowe życie w Konstantynowie rozwinęło się po II wojnie światowej. Sportowców zrzeszały trzy kluby: Konstantynowski Klub Sportowy ZRYW, RKS TUR i KS SOKÓŁ. Wiosną 1950 roku zapadła decyzja, na mocy której KKS ZRYW zmienił nazwę na Konstantynowski Klub Sportowy Włókniarz. I stał się klubem miejskim.

Pierwszy Zarząd Klubu reprezentował prezes Bronisław Potrzebowski i zastępca prezesa Czesław Kukulak. Sekretarzem został Józef Mierzejewski (były prezes KS ZRYW), skarbnikiem Stanisław Janczak, kierownikiem Władysław Przybylski, a gospodarzem Eugeniusz Abel. W pięćdziesiątych latach działały tylko dwie sekcje: piłka nożna i lekkoatletyczna. W 1956 roku powstała sekcja podnoszenia ciężarów. Boisko do piłki nożnej i trybunę wybudowano latach 1953–1956. Powstała wtedy też bieżnia okólna z obiektami do uprawiania lekkiej atletyki (skocznie, rzutnie i rów do biegów z przeszkodami). W 1958 roku

wybudowano pawilon z zapleczem socjalno-sanitarnym. Dopiero 1982 rok przyniósł to, na co czekali wszyscy sportowcy w mieście – pełnowymiarową halę sportową.

Na przestrzeni lat prezesami Zarządu Klubu byli między innymi: Stefan Drążczyk, Marian Ordziński, Piotr Kowalewski, Zenon Luszczynski, Eugeniusz Workert, Andrzej Biernat, Bogdan Michalak, Jarosław Banasiak i Rafał Ignatowicz. Obecnie prezesem jest Tomasz Wdówka.

65 LAT PIŁKI RĘCZNEJ W KONSTANTYNOWIE

Ojcem tej dyscypliny w naszym mieście był nauczyciel i trener Robert Szklennik. W 1960 roku powstała we Włókniarzu sekcja piłki ręcznej.

– Jako chłopak grałem w Sokole. W 1963 roku nasz zespół młodzików zdobył złoto na Mistrzostwach Polski, a juniorzy brąz. Po takich sukcesach zaproponowano Szklennikowi przejście do Włókniarza. Już jesienią graliśmy w jego barwach – wspomina Bogdan Michalak. – Szklennik uczył wychowania fizycznego w liceum i tam mnie zauważył. Choć potem przeniósłem się do technikum, z drużyną już się nie rozstałem.

Niestety marzenia o I lidze nie spełniły się. Włókniarz nie awansował, ale rozpoczęła się złota era piłki ręcznej w naszym mieście. Szklennik zdobył trzykrotne Mistrzostwo Okręgu i Mistrzostwo Polski Młodzików. Jego wychowankowie grali w najlepszych polskich i zagranicznych klubach. Polskę na Olimpiadach w Monachium i Montrealu reprezentował Andrzej Szymczak.

– Tata został uznany przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce „Bramkarzem 90-lecia, ale nigdy nie zapomniał

o pierwszym trenerze – wspomina syn, Michał Szymczak. – Miał wiele propozycji zmiany miejsca zamieszkania, jednak całe życie mieszkał w naszym mieście i był z tego dumny. W wywiadach często mówił, że jest z Konstantynowa, a nie Łodzi.

W pierwszym składzie Anilany grali: Andrzej Szymczak, Wiesław Krygier, Bogdan Michalak, Andrzej Piwoński, Wiktor Figiel, Henryk Lewandowski i Zdzisław Rędzikowski. Potem najlepsi piłkarze przeszli do reprezentacji Polski i... ręczni rozjechali się po Europie. Wtedy zakończyła się złota era sześćdziesiątych lat piłki ręcznej w Konstantynowie.

W siedemdziesiątych i osiemdziesiątych latach trenerami piłki ręcznej byli: Wacław Parys, Paweł Szer i Eugeniusz Czech. W 1977 roku zespół wywalczył awans do III Ligi Centralnej (dzisiejsza II Liga). W barwach Włókniarza występowali wtedy: Ryszard Funkowicz, Zdzisław Janiak, Ryszard Henczel, Krzysztof Stasiak, Mirosław Janel i Czesław Abel. W 1998 roku awansowali do II Ligi, a w 2001 do I Ligi. Trener Eugeniusz Czech w piłkę ręczną zaczął grać, gdy był uczniem czwartej klasy szkoły podstawowej.



Fot. Otwarcie hali sportowej, 1982 rok.



Fot. Mistrzostwa Polski, drużyna młodszych młodzików, 2004 rok

– W 1964 roku miałem 10 lat. Wtedy trafiłem na treningi piłki ręcznej – wspomina pan Eugeniusz. – A teraz mija mi 50-lecie pracy trenerskiej.

Jako szkoleniowiec Czech zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Polski. Największy sukces przyszedł w 2004 roku, gdy z drużyną młodszych młodzików sięgnął po Mistrzostwo Polski. Jego wychowankowie weszli do finału Mistrzostw Polski Juniorów i finału Pucharu Polski, więc znaleźli się w gronie ośmiu najlepszych drużyn w Polsce.

Na przestrzeni 65 lat przewinęło się spore grono świetnych trenerów. Zajęcia z piłki ręcznej prowadzili: Robert Szklenik, Wacław Parys, Bogdan Michalak, Eugeniusz Czech, Paweł Szer, Paweł Krasa. Z klubem związani byli lub są również: Ryszard Hentczel, Czesław Abel, Sebastian Rajchert, Robert Sobór, Bartek Kosma, Grzegorz Brański, Robert Florczyk, Tomasz Matulski, Radosław Benkes, Krzysztof Szer, Andrzej Szer, Mariusz Milewicz, Waldemar Cienkowski. Dziś sekcją piłki ręcznej zajmują się trenerzy: Eugeniusz Czech i Szymon Górka. Trenują dzieci i młodzież.

WŁÓKNIAK KUŹNIĄ NAJLEPSZYCH PIŁKARZY RĘCZNYCH

Andrzej Szymczak – polski piłkarz ręczny, grający na pozycji bramkarza, reprezentant kraju w różnych kategoriach wiekowych, w tym w kategorii seniorów. To brązowy medalista z Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976) i brązowy medalista Mistrzostw Świata (1982). Srebrny medalista Pucharu Świata (1974). Był jednym z najlepszych bramkarzy na świecie

– 13 października 1974 roku w Ljublanie wystąpił w Reprezentacji Świata w spotkaniu z Jugosławią.

Był zawodnikiem Śląska Wrocław, Anilany Łódź i austriackiego klubu Voest Linz. Karierę zawodniczą zakończył w Luksemburgu, w drużynie HC Berchem. Ośmiokrotny medalista Mistrzostw Polski. Trener łódzkiej Anilany i drugi trener męskiej reprezentacji Polski.

Został bramkarzem 90-lecia. Na mistrzostwach świata obronił 21 rzutów karnych z 29 i najlepsi zawodnicy nie chcieli mu rzucać karnych.

Wiesław Krygier był wychowankiem SOKOŁA, w którego barwach zdobył w 1963 brązowy medal mistrzostw Pol-

ski juniorów. Potem został zawodnikiem Włókniarza, Anilany Łódź i austriackiej drużyny SBL Linz. Po zakończeniu kariery poprowadził jako trener ChKS Łódź i Anilanę Łódź. Trzy razy zdobył z Anilaną wicemistrzostwo Polski. Wystąpił w 46 spotkaniach reprezentacji Polski, zdobywając 68 bramek.

Bogdan Michalak – trener sekcji piłki ręcznej w 70. latach. Karierę sportową rozpoczynał w SKS SOKÓŁ. Reprezentant Polski na pozycji skrzydłowego. Przez dwa lata reprezentował klub Anilana Łódź. Potem grał w klubach w Austrii SV Westalpine i SV Edelweiss. Zdobywca Mistrzostwa Polski i trzykrotny zdobywca Pucharu Polski, srebrny medalista Mistrzostw Świata w kategorii do 23 lat.

Zbigniew Robert – zawodnik Anilany z którą zdobył 6 medali Mistrzostw Polski. Ma na swoim koncie 32 występy w reprezentacji Polski, zdobywając 37 bramek. Trzykrotnie reprezentował województwo łódzkie na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży i tam 1977 zdobył złoty medal. W 1987 przeniósł się do kieleckiej Korony, z którą zdobył tytuł Mistrza Polski w 1993.

Grzegorz Kosma to olimpijczyk z Moskwy 1980 i brązowy medalista mistrzostw świata w 1982 roku. Reprezentował barwy klubu Anilana i MKS Łódzianka. Zdobywca tytułu mistrza Polski z klubem Anilana. W reprezentacji Polski rozegrał 158 meczów, zdobywając w niej 355 bramek.



III OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ DZIECI DO LAT 12
O PUCHAR NACZELNIKA MIASTA I GMINY KĘPNO
KĘPNO, 8-9 MAJA 1979 ROKU

Najważniejsza jest **szybkość**

21-letnia Maria Karolak i 16-letnia Basia Karolak otrzymały stypendia sportowe. Siostry z sukcesami dźwigają ciężary.

Maria to obecna mistrzyni Polski w dwuboju (200 kilogramów) w kategorii wagowej do 76 kg. Tytuł zdobyła na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski do 23 lat. Zeszły rok przyniósł jej też brązowy medal na Mistrzostwach Polski Seniorów. Na Mistrzostwach Europy Juniorów zajęła piąte miejsce.

– Ciężary trenuję od trzynastego roku życia. Wcześniej przez dwa lata uprawiałam wielobój – mówi Maria Karolak.

Jakie ma rady dla przyszłych sportowców?
– Techniki można się nauczyć. Siła też się przydaje. Jednak mnie zawsze zaskakuje jak mogą być szybka – dodaje mistrzyni.
– Ważne są mocne nogi i szybkość, bo wtedy ręce lepiej pracują.

Własny rekord ustanowiła w 2024 roku na Akademickich Mistrzostwach Polski (93+112).

– Maria jest bardzo pracowita. Trenuje codziennie. Ma szybkość w dźwiganiu, bo wie, że grawitacja nie poczeka – mówi trener Jerzy Jaśniak.

W tym roku Maria wybiera się na Mistrzostwa Europy do Albanii. Jedzie po medal.

– Bardzo chciałbym uścisnąć ci dłoń jako mistrzyni Europy – gratulował sukcesów Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa.

Barbara Karolak zdobyła drugie miejsca w dwuboju 152 kg, w kategorii wagowej do 81 kg na Mistrzostwach Polski Młodzieńców i Młodzików do 15 lat w podnoszeniu ciężarów. Na Mistrzostwach Europy zajęła trzecie miejsce uzyskując wynik 73/91.

Maria i Barbara to zawodniczki Konstantynowskiego Klubu Sportowego „Włókniarz”. Obie otrzymały stypendium sportowe.



JUNIORKI MŁODSZE O WŁOS OD AWANSU

Kadetki UKS Lider Konstantynów Łódzki XVII drużyną w Polsce. Jedno zwycięstwo i dwie porażki zanotowały juniorki młodsze podczas 1/4 MP w siatkówce w Szamotulach. To nie wystarczyło by awansować do najlepszej szesnastki w kraju. Ostatecznie plasujemy się na miejscu trzecim w całym turnieju. MVP meczu: Ola Sochacka. Sezon kończymy ma siedemnastym miejscu w Polsce. Zespół Kadetek UKS Lider: Nina Andrzejczak (kapitan), Aleksandra Sochacka, Maja Kieszek, Marta Rajchert, Pola Frączak, Barbara Kaczmarzyńska, Katarzyna Wiśniewską, Oliwia Stroińska, Wiktoria Linczewska, Zofia Niewiadomska, Daria Michalak, Magdalena Antczak, Olga Buczek, Aleksandra Witkowska, Maja Sej i Zuzanna Sobór.

Trenerzy: Kotcz Sławomir i Monika Walczak. Gratulacje!

Młodzież Zapobiega Pożarom

Wielkie brawa dla wszystkich uczestników Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Finalistami miejskiego etapu konkursu zostali: Tobiasz Renkel, Sebastian Jóźwiak, Jakub Duraj, Paweł Dusiński, Wojciech Szczękowski oraz Wiktor Kubicki, Filip Mikołajczyk i Aleksander Libe-racki. Zakwalifikowanym do etapu powiatowego życzymy powodzenia!



Seniorzy już wiedzą

Na spotkaniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku słuchacze poznali plan remontów i inwestycji na 2025 rok.



Tradycyjnie spotkanie ze studentami UTW burmistrz Robert Jakubowski rozpoczął informacją o stanie miasta. Mówił między innymi o tym, że w Konstantynowie Łódzkim jest 17 705 osób zameldowanych. To 9 576 kobiet i 8 129 mężczyzn.



– Szacuje się, że liczba mieszkańców jest większa i wynosi ponad 19 tysięcy. Wprowadzie przyrost naturalny mamy ujemny, ale liczba mieszkańców stale rośnie – w dużej mierze ze względu na napływ nowych mieszkańców z ościennych miast – wyliczał Robert Jakubowski.

Przedstawił też rankingi, w których nasze miasto uplasowało się na najwyższych miejscach. W Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego przygotowanym w 2024 roku przez Forum Ekonomiczne jesteśmy na szóstym miejscu. To awans aż o 97 pozycji w rok! Co to oznacza? Nasze miasto jest samodzielne, ma większe możliwości inwestycyjne, pozyskuje dotacje, rozwija infrastrukturę miejską, dzięki czemu się rozwija. Ranking powstaje w oparciu o rzetelne wskaźniki i dane Regionalnej Izby Obrachunkowej.

– Zajęliśmy też pierwsze miejsce w Rankingu Gmin Województwa Łódzkiego i dziesiąte miejsce w gronie gmin miejskich w Rankingu Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego – informował burmistrz.

Słuchacze UTW dowiedzieli się też, że zakończył się trzeci etap prac na Siwaberku i już możemy cieszyć się nową przestrzenią do spacerów i odpoczynku na świeżym powietrzu. Zakończyła się również budowa pierwszego w mieście nowoczesnego miejsca, które łączy w sobie ulicę, deptak, parkingi, zielen i miejsce spotkań mieszkańców. To woonerf przy ul. ks. Czernika, który w 100 procentach wykonała gmina.

Kolejną inwestycją jest 4-kilometrowa ścieżka rowerowa, którą planuje wybudować gmina. Była też mowa o czterech elektrycznych autobusach, które będą nas wozić po mieście i połączą z centrum Żabiczki, Józefów, Niesięcin, Rszew i Srebrną. Trasa w sumie będzie miała 32 kilometry, na których gmina ustawi 11 przystanków. Inwestycja ma kosztować 17 milionów złotych.

– Chcemy uzyskać dofinansowanie z funduszy europejskich dla mobilnego łódzkiego – wyjaśniał. – Czekamy na uruchomienie naboru wniosków.

Potem seniorzy dowiedzieli się, które ulice w tym roku czeka przebudowa lub remont. Wyasfaltowany zostanie brakujący odcinek ulicy Osiedlowej, przebudowę przejdzie plac Wolności i ulica Norwida. Chodniki będą układane na Al. Kombatanów, na Kwiatowej i wzdłuż drogi do Józefowa. Była też mowa o ważnym dla seniorów temacie, czyli zieleni w mieście. W zeszłym roku gmina posadziła ponad 200 drzew.

– W tym roku planujemy posadzić sto kolejnych. Właśnie przygotowujemy się do sadzenia 41 platanów klonolistnych na ulicy Jana Pawła II – poinformował zastępca burmistrza Łukasz Napieralski.

Była też rozmowa o śmieciach. Okazuje się, że nasze śmieci są dwa razy częściej odbierane niż w innych gminach. Miejsicznie mieszkańiec Konstantynowa płaci 41,23 zł za wywóz śmieci. Ta opłata nie uległa zmianie od lipca 2022 roku. Gmina Konstantynów nie podniosła mieszkańcom opłaty, więc w 2024 roku musiała dopłacić około miliona złotych. W minionym roku mieszkańcy Konstantynowa wyprodukowali ponad 8 tysięcy ton odpadów, czyli 450 kilogramów na osobę.

Seniorzy zostali też jako pierwsi poinformowani, co się będzie działo w tym roku w naszym mieście. Na 12 kwietnia zaplanowano Jarmark Wielkanocny. To sobota. Kolejna impreza szykuje się na 24 maja w Dzień Matki. Wtedy usłyszymy koncert Wiedeńskich Utworów Operetkowych. 5 lipca w sobotę zjadą do nas zespoły ludowe z całego świata. To oznacza, że znów będziemy gościć festiwal Polka. Święto miasta zaplanowano na 6 września.





WSPIERAJ ROZWÓJ SWOJEGO MIASTA!

ROZLICZ PIT W KONSTANTYNOWIE

– NIC NIE TRACISZ, MOŻESZ WIELE ZYSKAĆ!

Jak co roku zachęcamy wszystkich mieszkańców Konstantynowa Łódzkiego do rozliczania PIT właśnie w naszym mieście. Dzięki temu część podatku dochodowego wraca do lokalnego budżetu.

To z tych środków finansowane są remonty i budowa nowych dróg, chodników, ścieżek rowerowych oraz oświetlenia ulicznego. To także dodatkowe fundusze na modernizację szkół i przedszkoli oraz rozwój instytucji kultury i sportu.

Dzięki wpływom z PIT możemy wspierać służby dbające o bezpieczeństwo mieszkańców oraz inwestować w monitoring miejski. Środki te pozwalają również na organizację wydarzeń kulturalnych.

Rozliczając PIT w Konstantynowie Łódzkim, wspierasz także rozwój zielonych przestrzeni – parków, skwerów i placów zabaw, które stają się miejscami odpoczynku i rekreacji dla mieszkańców w każdym wieku.

Do tej pory środki przekazywane do budżetu Konstantynowa Łódzkiego przez urzędy skarbowe stanowiły 38,4% podatków dochodowych płaconych przez mieszkańców. W 2024 roku z tego tytułu do miejskiego budżetu wpłynęło ponad 32 mln złotych z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Dodatkowo budżet zasiłki wpływy z podatku CIT oraz różne subwencje i dotacje.

Jednak wraz z nowelizacją ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, od 2024 roku zmieniały się zasady

przekazywania środków z budżetu państwa. Konstantynów Łódzki nie będzie już otrzymywać subwencji oświatowej ani dotacji na wychowanie przedszkolne, co oznacza, że finansowanie tych obszarów będzie w większym stopniu zależne od lokalnych wpływów podatkowych.

Obecnie kluczowym źródłem dochodów miasta jest liczba aktywnych podatników oraz wysokość ich dochodów – na konto miasta ma trafiać 7% podatku dochodowego od osób fizycznych oraz 1,6% podatku od osób prawnych. Oznacza to, że im więcej mieszkańców zdecyduje się rozliczyć PIT w Konstantynowie Łódzkim, tym większe będą środki na rozwój naszej społeczności.

Zmiany te podkreślają, jak istotne dla przyszłości Konstantynowa Łódzkiego jest rozliczanie podatku PIT w miejscu faktycznego zamieszkania. Każdy podatnik, który zdecyduje się wskazać nasze miasto w deklaracji podatkowej, realnie przyczynia się do zwiększenia środków na inwestycje, infrastrukturę i inne działania podnoszące jakość życia mieszkańców.

Nie musisz być zameldowany w Konstantynowie Łódzkim, aby rozliczyć tu swój PIT – wystarczy w deklaracji podatkowej za ubiegły rok wskazać nasze miasto jako miejsce zamieszkania. Liczy się faktyczne miejsce życia!

Dziękujemy wszystkim, którzy już rozliczają PIT w Konstantynowie Łódzkim! Razem budujemy lepsze miasto. Jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś, rozlicz się lokalnie i wspieraj rozwój swojej społeczności!

W SKRÓCIE

Agnieszka Kołodziejska
w Klubie Podróżnika



Znana dziennikarka i podróżniczka odwiedziła nasz Biblioteczny Klub Podróżnika. Agnieszka Kołodziejska z radia ZET jest prowadzącą program telewizyjny „Polacy za granicą”. Na konstantynowskim spotkaniu pani Agnieszka opowiedziała o ostatniej miesięcznej podróży do Indii. Odwiedziła święte miasto Varanasi, które leży nad Gangesem i jest jednym z siedmiu świętych stolic hinduizmu. To jedno z najstarszych ciągle zamieszkałych miast na świecie, pełnym fascynujących zabytków i świętych miejsc. Każdy Hinduś marzy, żeby tutaj umrzeć i być skremowanym. A jego prochy mają być wrzucone do Gangesu. To ma gwarantować oświecenie.

Odbiór odpadów BIO dwa razy w miesiącu

– Mieszkańcom zaniepokojonym częstotliwością odbioru odpadów BIO przypominamy, że od kwietnia do końca października pojemniki BIO będą opróżniane dwa razy w miesiącu – informuje Piotr Pietrzak, kierownik Referatu Ochrony Środowiska.

Nadmiar liści, gałęzi i trawy można bezpłatnie oddać w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ulicy Cmentarnej. Zawozimy je w swoich workach lub pojemnikach, które zabierzemy z powrotem. Przywiezione odpady BIO należy wysypać do kontenera wskazanego przez pracownika PSZOK.

7 medali UKS Piątka

IV eliminacje „Od Młodzika Do Olimpijczyka” w Warszawie zgromadziły na starcie ponad 750 zawodników z 82 klubów z całej Polski. Podopieczni trenerów Roberta Bujnowicza i Tomasza Kotusa zdobyli 7 medali. Trzy razy na najwyższym podium stawał Natan Boguta-Bancewicz, który nie miał sobie równych w wyścigach na 100 klasycznym, 100 motylkowy i 100 zmiennym. Dwa brązowe medale wywalczyła Maria Kotus na 100 klasycznym i 200 zmiennym. Brąz przywiozła też Anna Głowacka (100 grzbietem) i Kacper Owczarek (100 grzbietem). Gratulacje!